

Informator Krajoznawczy

Nr 2/90 (luty) 2017



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza

Wprowadzenie



Od lewej: Bogdan Kucharski (prezes Wielkopolskiego Klubu Publicystów Krajoznawczych), prof. Janusz Zdebski (były prezes ZG PTTK), Roman Bargieł (obecny prezes ZG PTTK), Krzysztof Tęcza (wiceprzewodniczący Komisji Krajoznawczej ZG PTTK). Foto: Anna Tęcza

W lutym 2017 roku miało miejsce kilka ważnych wydarzeń. Przede wszystkim odbyło się zebranie wyborcze, podczas którego wyłoniono nowe władze Koła

Grodzkiego PTTK w naszym Oddziale. Jury Ogólnopolskiego Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej wręczyło w Poznaniu nagrodę dla Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy działającej w Związku Gmin Karkonoskich za wydawane przez nią Zeszyty Historyczne.

Nie mniej ważnym wydarzeniem było otwarcie w Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu wystawy o schroniskach na starych pocztówkach czy rozpoczęcie nowego sezonu turystycznego.

Zamieszczam także relację z ciekawego spotkania jakim było nocne zwiedzanie kościoła w Lubomierzu oraz informację o powołaniu Komitetu obchodów 110 rocznicy ratownictwa w Karkonoszach.

Niestety ze smutkiem muszę podać wiadomość o odejściu do lepszego świata naszego Kolegi z Olszyny Lubańskiej Antoniego Litwina.

Życzę miłej lektury.

Krzysztof Tęcza

Spis treści:

Str. 1	Wprowadzenie
Str. 3	Zimowe Igrzyska Dobrej Zabawy
Str. 4	<i>Charytatywne Nocne Zwiedzanie</i> kościoła w Lubomierzu
Str. 8	Antoni Litwin (1933-2017)
Str. 9	Komitet obchodów 110 rocznicy ratownictwa w Karkonoszach
Str. 11	Rajd na Raty – rozpoczęcie sezonu
Str. 12	Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Koła Grodzkiego PTTK
Str. 14	Nagroda dla Zeszytów Historycznych
Str. 16	Wystawa „Schroniska Karkonoszy i Gór Izerskich”

Zimowe Igrzyska Dobrej Zabawy

W niedzielę 12 lutego 2017 roku na Stadionie Miejskim w Karpaczu miały miejsce Zimowe Igrzyska Dobrej Zabawy. Oczywiście jak na tej rangi imprezę Igrzyska otworzył burmistrz Karpacza Radosław Jęcek.



Pogoda okazała się niezwykle łaskawa dla uczestników zabawy ale i dla organizatorów. Ponieważ luty to środek zimy było to bardzo ważne. A że warto było tu przyjść świadczy fakt przybycia tłumów mieszkańców ale i gości przebywających akurat w mieście. Przygotowane konkurencje sportowe przyciągnęły wielu chętnych do spróbowania swoich sił, zwłaszcza, że za pierwsze miejsca czekały stosowne nagrody. Przeprowadzono rywalizację m. in. w sprincie na 100 metrów w butach narciarskich, skoku w dal w raketach śnieżnych, saneczkarskie dwójki, kijanki, rzuty do celu. Były także przejażdżki zaprzęgiem konnym czy na bananie.

Duże emocje towarzyszyły warsztatom prowadzonym przez pracowników Karkonoskiego Parku Narodowego, Huty Julia i Związku Gmin Karkonoskich. Momentami brakowało wolnych miejsc na stoiskach i tworzyły się długie kolejki. Ci, którzy skorzystali z proponowanych atrakcji mogli poczęstować się pysznymi ciastkami rozdawanymi na stoisku miasta Karpacz, a po skonsumowaniu rozgrzewającej grochówki pobawić się przy ognisku rozpalonym przez strażaków.

W trwających kilka godzin Igrzyskach nikt się nie nudził, nikt nie zmarzł a najważniejsze, że wszyscy dobrze się bawili.

Charytatywne Nocne Zwiedzanie kościoła w Lubomierzu

Lubomierz znany przede wszystkim jako miasto Samych Swoich. To dzięki nakręconej tutaj komedii o Kargulu i Pawlaku miasto powróciło do życia. Ale Lubomierz to nie tylko Festiwal Filmów Komediowych, to także wieki historii. Bo w dawnych czasach gdy miasto było własnością Klasztoru, dzięki sprawnemu zarządzaniu posiadanym majątkiem Siostry Benedyktynki sprawiły, że Lubomierz stał się prężnym ośrodkiem miejskim i dzięki temu przynosił spore dochody. Były one tak duże, że wielu chciało położyć na nich łapy. Nie udało im się to jednak do końca, chociaż sam majątek siostry utraciły gdy w roku 1810 zarządzono kasatę dóbr klasztornych.



Ale jak to w życiu bywa, utrata majątku klasztornego nie oznacza utraty gromadzonych przez wieki funduszy. Ostatnia przeorysza Klasztoru dobrze schowała pieniądze i kosztowności, których wartość rosła wraz z kolejnymi próbami ich przejęcia. Ukryte skarby spokojnie czekały na lepsze czasy. Dzisiaj nadal krąży wiele opowieści o miejscach ich ukrycia. Chociaż co jakiś czas jakaś część ukrytego majątku wychodzi na światło dzienne. I to nawet w naszych czasach. Jednak, jak dotąd odnalezione skarby nie przyniosły szczęścia ich znalazcom.

Niewątpliwie innym rodzajem skarbu są odkryte ostatnio relikwie 1-go stopnia świętych i błogosławionych, które jak się okazało tworzą największy tego typu zbiór w Polsce. Jest ich około 300. Najcenniejszym z odnalezionych eksponatów jest relikwiarz, na którym umieszczono spis znajdujących się w nim 62 relikwii świętych. Aby poznać rangę znaleziska wystarczy wspomnieć, że wśród nich znajdują się

relikwie Apostołów: Piotra, Filipa, Jakuba, Bartłomieja, Tadeusza, Mateusza, Macieja. Są też relikwie Marii Magdaleny i w końcu patrona parafii w Lubomierzu św. Maternusa. Ale także św. Franciszka z Asyżu, św. Ojca Pio czy św. Barbary.

Na przestrzeni ostatnich lat w kościele Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny i św. Maternusa odnaleziono także wiele starych ornatów. Zostały one wyeksponowane i opisane. Najstarsze pochodzą z 1550 roku. Jest ich pół setki.

Oprócz tego kolekcję uzupełniają zabytkowe kapy, welony, stuły, manipularze oraz sztandary. A trzeba dodać, że oprócz nowych zbiorów znajduje się tu jeszcze bardzo bogaty zbiór habitów, które ukazują jak na przestrzeni wieków zmieniały się stroje zakonne.

To tyle tytułem wstępu. Wracając jednak do istoty sprawy, bo do nocnego zwiedzania zabytkowych obiektów zdążyliśmy już się przyzwyczaić, muszę powiedzieć, że tym razem było to zwiedzanie, którego głównym celem stało się zbieranie funduszy potrzebnych na leczenie chorej na raka mieszkanki Lwówka Śląskiego. Ponieważ sama nie jest w stanie zebrać odpowiedniej kwoty strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej KRSG w Lubomierzu zorganizowali 12 lutego 2017 roku *Charytatywne Nocne Zwiedzanie kościoła i klasztoru* połączone z zabawą przy grillu. Oczywiście nikt nie pobierał żadnych opłat za oprowadzanie. Uznano, że każdy kto zechce wesprzeć ten szlachetny cel wrzuci coś do puszki.



Ponieważ zwiedzanie rozpoczęliśmy o wpół do ósmej wieczorem czuć już było jak mróz ściąga skórę na twarzy. Na początek jednak trzeba było wysłuchać krótkiej

historii budowy tego pięknego kościoła. W sumie nawet nie zdążyliśmy dobrze zmarznąć gdy zostaliśmy zaproszeni do świątyni. Dopiero w jej wnętrzu dowiedzieliśmy się wielu ciekawych informacji. Niektóre oczywiście znane są od lat, choćby ta o dziurze w suficie po pocisku, który na szczęście nie zniszczył budowli. Niektóre jednak to świeże odkrycia. Jednym z nich jest ustalenie wejść do podziemi, chociaż nie do wszystkich. Niektóre z nich wciąż są tajemnicą, wiemy o tym, że istnieją ale nie wiemy jak tam się dostać.

Ponieważ w kościele panuje półmrok, światła są powyłączone, atmosfera, zważywszy na słyszane słowa, wprawia wszystkich w dziwny nastrój. Jest trochę tajemniczo, jednak w końcu górę wzięło zimno i ruszamy dalej. Przemykamy bokiem pomiędzy kolumnami by dotrzeć do pomieszczenia za ołtarzem. Jest to kaplica św. Jana Nepomucena. To właśnie tutaj wystawiono relikwie świętych odnalezione w zeszłym roku. Faktycznie gdy się tak im przyglądamy robią wrażenie.



Dalej przechodzimy do pomieszczenia, w którym szykowano się do mszy. Widać tutaj wiele wrytych w drewnie „pamiątkowych” napisów. To ministranci nudząc się uwieczniali swoją tu obecność. My przemieszczamy się w półmroku korytarzami obchodząc wirydarz. W jednym z pomieszczeń zorganizowano wystawę Malarstwa Sakralizującego Aleksandra Rafała Hołoga. Jest tu Tryptyk Janicki, Tryptyk Archanioła Michała, Golgota i wiele innych. Wszystko skryte w mrugających promieniach światła z ustawionych po kątach dziesiątek świec. Może dzięki takiemu oświetleniu panuje tu dziwna atmosfera. Ale za chwilę sytuacja staje się jeszcze bardziej mroczna. Na końcu korytarza widzimy tarczę zegara, która dawniej znajdowała się na kościelnej wieży. Jednak nie to jest dla nas zaskoczeniem. Jest

nim stojąca na katafalku stara trumna. Jeszcze bardziej dziwnym jest wiadomość, że owa trumna została tu przyniesiona ze strychu. Przecież to nie jest normalne miejsce dla trumny. A jednak. Okazuje się, iż była to trumna wypożyczana na czas odprawiania mszy pogrzebowej. Wielu bowiem w tamtych czasach nie było stać na taki „zbytek”. Dlatego zwłoki po mszy były zawijane w płótno a trumna trafiała ponownie na strych.

W sumie gdy już się przyzwyczailiśmy, i do tych zakamarków, i do ciemności, a i do zimna, ruszyliśmy kręconymi schodami umieszczonymi w ciasnej klatce schodowej prowadzącej na pięterko do pomieszczenia ukrytego dla modlących się w kościele za ołtarzem głównym. To właśnie tutaj modliły się zakonnice, które zgodnie z regułą zakonną nie miały prawa kontaktu z ludnością cywilną. Czyli jesteśmy w miejscu, do którego jeszcze nie tak dawno nikt poza siostrami nie mógł wchodzić. Mało tego, po obu stronach ołtarza znajdują się kolejne takie pomieszczenia. W jednym dzisiaj umieszczono wspomniane zbiory sztandarów, stuł itp., a z drugiego można było kiedyś patrzeć na ołtarz główny ale od strony nawy kościoła. Umieszczono tutaj ładny piec kaflowy zapewniający nieco komfortu. I właśnie tuż obok pieca zostało wypatrzone przejście do kolejnych mrocznych miejsc. Podążając korytarzami i zakamarkami docieramy do pomieszczeń przeznaczonych na wystawę habitów. Ale nie tylko. Tutaj jest tyle światła, że aż nam to przeszkadza. Przyzwyczailiśmy się już do ciemności. Na „szczęście” droga powrotna jest znowu niedoświetlona, tajemnicza, a do tego mamy możliwość przejścia krużgankami, po których kiedyś przechadzały się jedynie siostry zakonnej. Zwykły śmiertelnik nie miał tutaj wstępu.

I tak oto nocne zwiedzanie dobiegło końca. Wrażenia zupełnie inne niż podczas oglądania tych samych miejsc przy świetle dziennym. Dopiero teraz człowiek zastanawia się jak siostry wytrzymały zimno tu panujące. Dobrze, że na placu przed kościołem strażacy rozpalili grilla i nie pytając o nic podawali kubki z gorącą herbatą. Czując rozchodzące się po dłoniach ciepło od razu poczuliśmy się lepiej. A gdy to ciepło rozlało się po żołądku było już po prostu bosko. Do tego jeszcze świetnie zgrillowana kiełbaska. Warto było tu przyjechać, poznaliśmy wiele tajemnic, zasmakowaliśmy „życia” zakonnego a i przy okazji zrobiliśmy dobry uczynek.

Antoni Litwin (1933-2017)

(Mowa pożegnalna wygłoszona nad grobem Antosia)



Żegnamy dzisiaj naszego kolegę Antoniego Litwina, Antosia, bo tak się do niego zwracaliśmy. Nigdy nie obrażał się na to zdrobnienie.

Antosia poznałem wiele lat temu, był jednym z działaczy turystycznych, jak się później okazało był prawdziwym działaczem ale i turystą. Jego głównym zadaniem było pokazywanie piękna jakie jest wokół. Pokazywał je innym. Pokazywał jak można cieszyć się z tego piękna, jak można cieszyć się z turystyki. Nie, nie będę tutaj mówić o tym, że uczył młodych, że zachęcał ich do poznawania kraju. To każdy z was tu obecnych doskonale wie.

Chciałbym powiedzieć jakim Antoś był krajoznawcą. Jak bardzo pragnął nie tylko uczestniczyć w różnych spotkaniach czy imprezach turystycznych ale jak poważnie i rzeczowo podchodził do zbierania nowych informacji. Gdy bywałem u niego w domu za każdym razem pokazywał mi pięknie opracowane kroniki turystyczne. Bo to była jego pasja – opisywanie tego co właśnie poznał.

Pamiętam jak miło przyjął nas Antoś gdy razem z żoną przyjechałem do niego by złożyć mu życzenia z okazji jubileuszu 80 urodzin. Wydaje się, że było to tak niedawno. Niestety czas płynie nieubłaganie.

Drogi Antoni odszedłeś już na swoją ostatnią wędrówkę, odszedłeś do nieba, wiedz jednak, że masz tu wielu przyjaciół, którzy będą pamiętali o Tobie. Patrz więc tam z góry na nas malutkich, patrz gdy machamy do Ciebie rękoma. Takich ludzi jak ty jest na tym świecie coraz mniej. Żegnaj Antoni.

Komitet obchodów 110 rocznicy ratownictwa w Karkonoszach

W poniedziałek 13 lutego 2017 roku w siedzibie Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu miało miejsce spotkanie, podczas którego powołano *Komitet obchodów 110 rocznicy zorganizowanego ratownictwa w Karkonoszach*.

Jak wszyscy wiedzą góry są niezwykle niebezpieczne, zwłaszcza dla niewprawionych turystów, którzy zwykle bagatelizują warunki tam panujące. Choć często, ze względu na raptowne załamanie się pogody, nawet doświadczeni turyści mogą mieć kłopoty z bezpiecznym powrotem do domów. Dlatego ponad wiek temu zaczęto zakładać pierwsze organizacje niosące fachową pomoc poszkodowanym znajdującym się na terenach górskich. Mówimy oczywiście o Karkonoszach. Pierwsi ratownicy spieszyli z pomocą wyruszając z Karpacza. Wreszcie poszkodowani mogli liczyć na pomoc, mogli być pewni, że nie zostaną pozostawieni samym sobie. Niebawem będziemy obchodzili 110 rocznicę tak ważnego wydarzenia jakim było powołanie instytucji niosącej pomoc w górach.



Piotr Słowiński, Mirosław Górecki, Radosław Jęcek, Sławomir Czubak i Witold Szczudłowski

Dlatego na zebraniu spotkali się przedstawiciele organizacji, które powołując Komitet chcą przybliżyć dzieje ratownictwa górskiego w Karkonoszach. Do Bukowca przybyli: Mirosław Górecki (Prezes GK GOPR) i Sławomir Czubak (Naczelnik GK GOPR), którzy reprezentowali Grupę Karkonoską Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego; Radosław Jęcek (Burmistrz Miasta Karpacz)

reprezentujący Karpacz; Witold Szczudłowski (Dyrektor ZGK) reprezentujący Związek Gmin Karkonoskich; Krzysztof Tęcza (kierownik RPK) reprezentujący Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy działającą w Związku Gmin Karkonoskich, a także jako wiceprezes ZO PTTK „Sudety Zachodnie” reprezentujący PTTK i dziennikarz Piotr Słowiński. W rozmowie, korzystając z połączenia telefonicznego, uczestniczył także Andrzej Raj (Dyrektor KPN) reprezentujący Karkonoski Park Narodowy.

Wszyscy obecni zgodzili się co do konieczności powołania wspomnianego komitetu i wyrazili chęć działania w nim. Na przewodniczącego został wyznaczony Witold Szczudłowski.

Ponieważ niebawem minie równo 50 lat od czasu kiedy w Białym Jarze zeszła lawina, w której zginęło 19 osób, postanowiono także podjąć ten wątek. Co prawda tragedia ta była już upamiętniona ale kolejna lawina w 1974 roku zniszczyła postawiony tam pomnik. Jego poszczególne elementy są rozrzucone na przestrzeni prawie kilometra.

Z inspiracji Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy działającej w Związku Gmin Karkonoskich powstała myśl by przypomnieć o tym tragicznym wydarzeniu i ponownie uczcić pamięć tych, którym nie dane było wrócić bezpiecznie do domu. Postanowiono podjąć działania zmierzające do zbudowania nowego pomnika. Oczywiście, by uchronić go przed skutkami schodzących tu lawin, postanowiono umieścić go w innym miejscu. Będzie ono wytyczone nieco powyżej przy drodze na Kopę tak by było dobrze widoczne. Mamy nadzieję, że umieszczona tam tablica ze stosownym napisem, wyzwoli w przechodzących turystach refleksję, chwilę zamyślenia, tak by wspominając ofiary uświadomili sobie jednocześnie jak groźne są góry i jak tragiczne w skutkach potrafią być zachodzące tutaj wydarzenia.

Ponieważ prace zmierzające do powstania pomnika muszą być prowadzone w okresie letnim a odsłonięcie planowane jest 20 marca 2018 roku już niebawem przedstawiciele GK GOPR, KPN i RPK Karkonoszy przy ZGK wyruszą do Białego Jaru by dokonać wizji lokalnej i zdecydować czy warto podejmować trud ponownego wykorzystania kamieni ze zniszczonego pomnika czy bezpieczniej będzie wykonać nowy obiekt.

Ze względu na opisane powyżej zamierzenia w Bukowcu powołano *Komitet obchodów 110 rocznicy zorganizowanego ratownictwa w Karkonoszach i 50 rocznicy tragedii w Białym Jarze*. Komitet ma doprowadzić do powstania nowego

pomnika upamiętniającego ofiary lawiny w Białym Jarze oraz zorganizować cykl wydarzeń mających przybliżyć dzieje ratownictwa górskiego w Karkonoszach. Dlatego oprócz specjalnych spotkań i imprez wydana będzie stosowna publikacja.

O dalszych pracach Komitetu będziemy informować na bieżąco.

Rajd na Raty – rozpoczęcie sezonu 2017

W niedzielę 26 lutego 2017 r. miało miejsce rozpoczęcie sezonu turystycznego. Specjalne spotkanie zorganizowano na terenie ośrodka Lubuszanin gdzie przy ognisku kierownik Rajdu na Raty Wiktor Gumprecht przedstawił propozycje tegorocznych wycieczek pieszych jak i autokarowych.



Rajd na Raty organizowany od 47 lat przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze jest najstarszą pieszą imprezą w naszym regionie. Co roku przewija się przez niego kilka tysięcy uczestników. Wycieczki piesze, które są podstawą Rajdu, odbywają się w każdą niedzielę w okresie pomiędzy końcem lutego a początkiem grudnia. Dodatkowo turyści są zapraszani na wycieczki w niektóre dni świąteczne. Poza tym, jak już wspomniałem są wycieczki autokarowe jedno i wielodniowe.

W Rajdzie na Raty może uczestniczyć każdy kto ma na to ochotę, no i odpowiednią kondycję. Trasy piesze mają przeważnie 12 km długości ale czasami, ze względów

komunikacyjnych, ich długość dochodzi do 20 i 30 km. Oczywiście w takich przypadkach podawany jest stosowny komunikat uprzedzający turystów o uciążliwości danej trasy. Poszczególne wycieczki są prowadzone przez doświadczonych działaczy PTTK posiadających uprawnienia przewodnickie lub przewodniczkę. Udział w wycieczkach jest bezpłatny, uczestnicy pokrywają tylko koszty przejazdów i ewentualnie opłat wstępu do zwiedzanych obiektów. Członkowie PTTK z opłaconą składką podlegają grupowemu ubezpieczeniu natomiast pozostali powinni ubezpieczyć się we własnym zakresie. Warto tego dokonać gdyż nasze tereny to przeważnie góry i zawsze może przydarzyć się coś nieprzewidzianego.

Uczestnicy pierwszej w tym roku wycieczki spotkali się w Przesiece skąd powędrowali do Wodospadu Podgórznej, a następnie przez Borowice dotarli na Przełęczkę. Tutaj odpoczęli przy ognisku i zeszli do kaplicy św. Anny a później do Miłkowa. Ponieważ pogoda była wyśmienita wszyscy byli uśmiechnięci i zadowoleni.

Na koniec przypomnę, że każdego sezonu uczestnicy, którzy wezmą udział w największej ilości wycieczek otrzymają dyplomy i ciekawe nagrody. Warto zatem brać udział w wycieczkach Rajdu na Raty organizowanych przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze.

Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Koła Grodzkiego PTTK w Jeleniej Górze

W dniu 16 lutego 2017 roku miało miejsce Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Koła Grodzkiego (nr. 4) przy Oddziale „Sudety Zachodnie” Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego w Jeleniej Górze. Koło Grodzkie jest, po kole Przewodnickim, drugim co do wielkości. Niestety nie przekłada się to na wielkość prowadzonej działalności. Wielu bowiem członków tego koła ogranicza się jedynie do opłacania składek członkowskich. Dlatego też na zebranie przybyło procentowo niewiele osób.

Ponieważ właśnie minęła 4-letnia kadencja ustępujący zarząd złożył stosowne sprawozdanie ze swojej działalności. Najpierw jednak, zgodnie z wymogami regulaminu, wybrano prezydium obrad, na którego przewodniczącego powołano Andrzeja Mateusiaka. Ten przedstawił regulamin zebrania, który przyjęto jednogłośnie w wyniku głosowania. Pozwoliło to na wybór poszczególnych komisji. I tak Komisja Wyborcza przyjęła zgłoszenia kandydatów do nowego zarządu, dokonała sprawdzenia czy spełniają oni wymogi formalne i

przygotowała listy wyborcze. Dzięki temu wybory przebiegły dosyć sprawnie i członkowie Komisji Skrutacyjnej mogli szybko przeliczyć oddane głosy.



Po podliczeniu głosów okazało się, że największe poparcie uzyskali: Krzysztof Tęcza, Michał Słodkiewicz, Jan Jabłoński, Maciej Cieślak i Paweł Wojtczak. Do zarządu przeszli pierwsi trzej kandydaci, którzy podzielili między siebie obowiązki wynikające z zarządzania Kołem PTTK. I tak nowym prezesem Koła Grodzkiego (nr. 4) przy Oddziale „Sudety Zachodnie” PTTK w Jeleniej Górze został Krzysztof Tęcza, wiceprezesem Michał Słodkiewicz, a sekretarzem Jan Jabłoński.

Dla ścisłości dodam, że sprawozdanie ustępującego zarządu zostało ocenione pozytywnie i udzielono mu absolutorium.

Podczas zebrania wybrano także delegatów na Zjazd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie”, który zaplanowano na 8 kwietnia 2017 roku. Zgodnie z ordynacją wyborczą wybrano 12 delegatów. Oto oni: Maciej Cieślak, Jan Jabłoński, Michał Słodkiewicz, Krzysztof Tęcza, Paweł Wojtczak, Teresa Danowska, Agnieszka Jastrzębska, Hanna Kędziora, Maria Marcinkiewicz, Janusz Milewski, Zofia Pryszczewska i Janusz Turakiewicz.

Na koniec chciałbym podziękować Książnicy Karkonoskiej za użyczenie sali, w której mogliśmy przeprowadzić zebranie.

Nagroda dla Zeszytów Historycznych

18 lutego 2017 roku w Poznaniu w trakcie TOUR SALONU na Targach Regionów i Produktów Turystycznych wręczono nagrody przyznane wydawnictwom zgłoszonym na Jubileuszowy XXV Ogólnopolski Przegląd Książki Krajoznawczej i Turystycznej.

Przegląd jest organizowany przez Międzynarodowe Targi Poznańskie, Samorząd Województwa Wielkopolskiego i Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, w imieniu którego działają: Komisja Krajoznawcza ZG PTTK, Centralna Biblioteka PTTK, Oddział Poznański PTTK i Wielkopolski Klub Publicystów Krajoznawczych. Patronat nad Przeglądem objęły: Ministerstwo Sportu i Turystyki, Polska Organizacja Turystyczna, Marszałek Województwa Wielkopolskiego i Polskie Towarzystwo Wydawców Książek.



W sumie na Przegląd przystano 158 publikacji przysłanych przez 69 wydawców. Jury pod przewodnictwem prof. dr hab. Janusza Zdebskiego wybrało najlepsze publikacje w sześciu kategoriach. Miło mi podać, że w kategorii **Informatory krajoznawcze i foldery** II miejsce przyznano dla cyklu wydawniczego **Zeszyty**

Historyczne wydawanego przez Związek Gmin Karkonoskich w Bukowcu a redagowanych przez Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy działającą w ZGK.

Sala, w której miało miejsce wręczenie nagród zappełniła się po brzegi. Przybyli zaproszeni goście jak i uczestnicy targów zainteresowani tym wydarzeniem. Ponieważ jest to jubileuszowy 25 Przegląd jego historię przybliżył senator Włodzimierz Łęcki związany z Przeglądem od samego początku. Całość spotkania poprowadził Dariusz Kuzelewski a głos zabrali m. in. : Roman Bargieł Prezes ZG PTTK i Przemysław Trawa Prezes Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Uznając zasługi zarówno instytucji jak i osób prywatnych związanych z Przeglądem, uhonorowano ich Dyplomami Honorowymi.



Foto: Anna Tęcza

Wśród instytucji wyróżniono: Międzynarodowe Targi Poznańskie, Samorząd Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, Poznański Oddział PTTK, Centralną Bibliotekę im. Kazimierza Kulwiecia PTTK, Komisję Krajoznawczą ZG PTTK, Muzeum Sportu i Turystyki, Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wielkopolski Klub Publicystów Wielkopolskich.

Jeśli chodzi o osoby fizyczne to na przestrzeni ćwierć wieku dla Przeglądu zasłużyli się: Arkady Radosław Fiedler, Witold Gostyński, Bogdan Kucharski, Krzysztof Migoń, Wiesław Ostrowski, Zbigniew Szmidt, Janusz Zdebski, Maria Janowicz, Grażyna Orłowska-Rybicka, Krzysztof Piotrowski, Jolanta Śledzińska, Alina Zajadacz, Lech Charewicz, Mirosław Foć, Pola Kuleczka, Wojciech Napiórkowski, Wojciech Owsianowski, Małgorzata Pawłowska, Wanda Skowron, Janusz Żmudziński, Elżbieta Hurnik, Witold Przewoźny, Krzysztof Tęcza, Andrzej Tomaszewski, Janusz Umiński, Magdalena Waclawska, Aleksandra Warczyńska, Wiesław Wójcik i Anna Zatorska.

Wystawa „Schroniska Karkonoszy i Gór Izerskich”

W ostatnim dniu lutego 2017 r. w Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu miało miejsce otwarcie wystawy „Schroniska Karkonoszy i Gór Izerskich” ze zbiorów Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział Jelenia Góra. W tworzeniu wystawy wzięły udział, oprócz Archiwum Państwowego we Wrocławiu oraz oddziału w Jeleniej Górze, archiwa ze strony czeskiej. Były to Archiwum Państwowe w Litoměřicach z oddziałami w Jabloncu nad Nissou, Libercu i Semily oraz Archiwum Państwowe w Zamrsku Oddział w Trutnovie.



Dyrektor Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu Zbigniew Kulik i kierownik Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze Ivo Łaborewicz



Wystawę otworzył dyrektor muzeum Zbigniew Kulik a opowiedział o niej kierownik jeleniogórskiego oddziału Archiwum Iwo Łaborewicz. Przypomniął on, że całość powstała dwa lata temu, od czasu zaprezentowania jej w Jeleniej Górze wciąż podróżuje. Dzisiaj trafiła do Karpacza gdzie będzie prezentowana do połowy kwietnia.



Sama wystawa składa się z 34 plasz, na których prezentowane są poszczególne obiekty zarówno z polskiej jak i czeskiej strony Karkonoszy i Gór Izerskich. Są to budowle istniejące jak i te, które z różnych względów nie doczekały naszych

czasów. Możemy zobaczyć jak wyglądały one na początku, jak zmieniały swój wygląd dzięki przebudową czy odbudową po kolejnych pożarach oraz jak wyglądają w dniu dzisiejszym. Uzupełnieniem starych pocztówek czy zdjęć prezentujących poszczególne obiekty jest dokumentacja techniczna. Są także skany pieczętek jakie używano w tamtych czasach w poszczególnych schroniskach. Jak się okazuje w większości zachowały się one po polskiej stronie. Ciekawymi są także zachowane spisy serwowanych posiłków i napoi. Pozwala to na dowiedzenie się co jadano kilkadziesiąt lat temu oraz sprawdzenie czy dzisiaj też możemy skosztować tych samych potraw.

Ze względu na to, że w krótkim opisie nie da się przedstawić wszystkich ciekawostek związanych z prezentowanymi schroniskami podam wykaz obiektów, których historie przytoczono na poszczególnych planszach. Są to schroniska: Na Przełęczy Okraj, Na Śnieżce, Śląski Dom, Nad Łomniczką, Strzecha Akademicka, Samotnia, Domek myśliwski, Księcia Henryka, Na Polanie, Odrodzenie, Nad Śnieżnymi Kotłami, Pod Łabskim Szczytem, Na Hali Szrenickiej, Na Szrenicy, Kamieńczyk, Kochanówka, Na Wysokim Kamieniu, Na Hali Izerskiej, Na Chojniku, Ještěd, Prezidentská chata, Weberova chata, Vosecká bouda, Dvoračky, Jilemnická bouda, Łabská bouda, Petrova Bouda, Špindlerova bouda, Luční bouda, Obří bouda, Česká bouda na Sněžce, Černá bouda, Ronnerova bouda, Sokolská bouda i Pomezni bouda.

Oczywiście część z tych obiektów już nie istnieje. Strawiły je pożary czy zostały rozebrane. Niektóre są nieczynne. Warto zatem wybrać się do Karpacza by zapoznać się z ich historią.

Wydawca:

Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"

Jelenia Góra – luty 2017

Tekst i foto: Krzysztof Tęcza